Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 11 LIPCA. № 52 ROK 1849.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców possesji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że od dnia 5 lipca r. b. rozpocznie się pobór.

1. *W kassie dochodów Skarbowych* drugiéj raty za r. b. Dzierżawy z domów skonfiskowanych i zwrotu pożyczki za cynk, tudzież składki ogniowéj za cały rok bieżący podług nowego oszacowania.

2. *W kassie Ekonomicznéj* drugiéj raty za r. b. kanonu z realności miejskich, prowizji od kapitałów miejskich i procentów od pożyczek budowlanych.

3. *W kassie poborowéj Pomocniczéj* drugiéj raty za r. b. opłaty ominowego; wzywa tychże kontrybuentów: aby pomienione należności od nich przypadające, w ciągu m-ca lipca r. b. zaś prowizje od pożyczek budowlanych, podług zobowiązania się hypotecznego, w pierwszych 10 dniach tegoż miesiąca niezawodnie do kass wymienionych wnieśli, przytém Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenia: ażeby żaden z kontrybuentów, ani w Cyrkułach exekutorom, dozorcom i innym, ani w kassach kombądź, pieniędzy na podatki i opłaty przeznaczonych nigdy niepowierzał, lecz takowe sam w kassach, do właściwych rąk Poborców odbiorem tychże trudniących się, wnosił, i kwity tegoż dnia z rąk Poborców odbierał, pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwe oddanych i obowiązkiem wniesienia innych do kass.

w Warszawie dnia $^{18}/_{30}$ czerwca 1849 roku.

p. o. Prezydenta Radca Stanu, *Andrault.*

za Naczelnika Kancellarji, *J. Bertholdi.*

Próba machin i narzędzi rolniczych w zakładzie P. Steinkellera, na Solcu, odbyta w dniach 18 i 19 czerwca 1849 roku.

Znany z licznych przedsiebierstw, dobro kraju mających na celu, p. Piotr Steinkeller, pragnąc przyswoić wszystko, co gdziekolwiek na drodze postępu, przemysł rolniczy wynalazł i udoskonalił, nie szczędzi ciągłych kosztów i starań, aby wzbogacić i podnieść nasze rolnictwo.

Przekonać się o tém mieliśmy świeżo sposobność w dniach 18 i 19 czerwca r. b. w których, w zakładzie jego na Solcu, przypatrzyliśmy się wielu narzędziom i machinom rolniczym, oraz ich użyteczności próbom, odbytym w przytomności Prezydującego w Radzie Administracyjnéj Królestwa JW. Jenerała Inżynierji Daehn, i w obec licznie zebranych znakomitych Obywateli ziemskich i znawców.

Jako dowód prawdziwego zadowolenia, i hołd wdzięczności dla p. Steinkellera, czujemy obowiązek słów kilka temu przedmiotowi poświęcić.

Zanim rozpoczęły się same próby, p. Steinkeller z zupełną znajomością rzeczy i największą uprzejmością, okazywał i objaśniał mnogi zbiór modeli różnych narzędzi, sprowadzony z Anglji, Hohenheimu i innych miejsc wielu, których użycie i korzyści stojący dziś na czele Części Cywilnéj w Królestwie, JW. Jenerał Daehn, otoczony gronem Obywateli, szczegółowo raczył badać i oceniać, jako sam głęboki znawca i wzorowy praktyczny gospodarz.

Następnie przystąpiono do wykonania prób, do których wzięto:

1. Pługi a) Belgicki Schwartza, b) Francuzki Dombala, c) Angielski Garreta, d) Szkocki Ransona, i e) Angielski do wyorywania bruzd i przegonów.

Zasadą i celem jest pługa, aby z użyciem ile być może najmniejszéj siły pociągowéj, brał skibę każdéj żądanéj głębokości i szerokości i dokładnie ją odwracał w każdym gruncie i w każdym jego stanie spójności.

Z używanych u nas dotąd od orki narzędzi, pług i płużyca, bez względnie na rodzaj i spokojność gruntu, należycie krojem odkrawa, a lemieszem podrzyna skibę, któréj mniejszą lub większą głębokość osiąga się przez bliższe lub dalsze przyczepienie siły pociągowéj, a ztąd przez podniesienie lub zniżenie grądzieli, zaś mniejszą lub większą szerokość nadaje skibie w pługu przesunięcie grądzieli w stronę skiby lub przeciwnie; tenże skutek w pługu i w płużycy, aczkolwiek mało znaczący otrzymujemy przez nastawienie ostrza kroju na płaszczyznę przechodzącą wzdłuż kierunku linji skiby, lub do niéj nachyloną w skibę.

Socha nie odkrawa ani podrzyna skiby lecz ją sosnikami odrywa, szerokość jéj większą lub mniejszą nadaje jedynie kierowanie pociągiem, głębokość zaś wprawdzie regulować można tak jak w płużycy, ale obok tego rataj przez podnoszenie lub przytłaczanie miarkować ją musi, a bieg sochy jest nieregularny, drgający. Ztąd też to socha może być użytą tylko w gruntach lekkich; w mocniejszych zaś jedynie w stanie przyjaznym skupienia, lecz w razie zeschnięcia nawet miernéj spojności ziemi, socha użyć się nieda, raz że zagłębićby się nie mogła, powtóre iż większego niewytrzymałaby parcia.

Żadne z tych narzędzi niepodejmuje skiby ani jéj odwraca tak, jakby należało, bo u wszystkich odkładnie stanowi kawał deski, prostopadle do poziomu, a stosownie do przyjętego w każdéj okolicy zwyczaju, pod większym lub mniejszym kątem do kierunku siły pociągu, ustawionéj. Taka odkładnia, oderzniętą lub oderwaną skibę prze i w miarę jéj spojności i zrośnięcia albo ją gniecie i odsuwa, albo wciska na odkładnią i stawia lub przewraca. Ztąd to owe zapychanie, duszenie, wysadzanie pługów i płużyc, ztąd rataj kozicą ułatwiać musi schodzenie ziemi z odkładni, bardzo często odoraną skibę obalać nogą a czasem nawet rękoma pług zastanowiwszy, ztąd niezbędne zachowanie téj uwagi, aby w ciągu jednéj uprawy każda następna orka była głębszą i ztąd nareszcie główna i dla rolnika najważniejsza wada, konieczność użycia większéj siły pociągowéj, aniżeliby wymagała rola przy użyciu doskonalszych narzędzi.

W pługach przez p. Steinkellera na próbę wystawionych niedostatecznościom i niedogodnościom wszelkim zaradzono, a nawzajem zadosyć uczyniono wszelkim żądaniom i tak:

a) Pług Belgicki Schwartza (rs. 10) cały żelazny, tylko grądziel i rękojeść pojedyncza (czepiga, nogaj drewniane. Krój w grądzieli osadzony, klinami jak u zwyczajnych pługów nastawiony (*). Odkładnia wichrowata (skośna) z lanego żelaza, z lemieszem kutym na śruby umocowanym, zestósowana tak, że jedną stanowi powierzchnię. Regulatorem do głębokości jest włok ruchomy, w grądzieli osadzony, na którym też się wspiera. Regulatorem zaś do szerokości skiby, oprócz możności nastawienia ostrza kroju tak, jak w pługu i płużycy, jest możność przyczepienia siły pociągowéj bliżéj jednéj lub drugiéj strony grądzieli.

Ztąd pług Belgicki, po odkrojeniu i poderznięciu skiby, wciska się z łatwością pomiędzy nią a calec (grunt pod skibą), bo odkładnia wichrowata niestawia wprost przeciwnego oporu, ale jak klin podejmuje skibę, która następnie ślizgając się po niéj wznosi się, nachyla na stronę przeciwną i własnym ciężarem na zagon obala. Pług więc ten niewątpliwie oszczędza siłę pociągową, zwłaszcza w gruntach ścisłych albo mocno zrośniętych. Ale dalekim jest od spełnienia wszystkich żądań. Jedna czepiga dla ręki nie wprawnéj czyni trudném kierowanie, zwłaszcza jeżeli pług z jakiéjkolwiek przyczyny ze skiby wypartym będzie. Włok nie najlepszym jest regulatorem, raz że przez tarcie niszczy część siły pocięgowéj; powtóre, że na gruntach kamienistych łatwo może się zawadzić i jeżeli napotkanéj zapory nie zniszczy, albo sam pęknie, albo pociąg wstrzyma. Do regulowania szerokości skiby są tylko dwie dziury w grądzieli, skiba więc dwóch tylko może być rozmiarów. Zresztą, nastawianie kroju za pomocą klinów jest zmudném i niedogodném, potrzeba bowiem mieć zawsze z sobą w polu i kliny i toporek.

b) Pług Dombala Francuzki (rs. 15).—Cały żelazny, tylko grądziel i obie czepigi drewniane, krój przy grądzieli w oddzielnym okuciu osadzony, śrubą umocowany i nastawiony, jednakże nie bez klinów. Lemiesz i odkładnia jak w pługu poprzedzającym, grądziel na niczém nie wsparta. Regulator, do głębokości i szerokości, osadzony w grądzieli, za pomocą którego punkt przyczepienia pociągu przenosi się z łatwością wyżéj lub niżéj, na kierunek grądzieli lub w stronę przeciwną skibie.

Pług ten widocznie wyższym jest od Belgickiego, lecz nastawienie kroju jedną śrubą nie dosyć pewno i mocno go reguluje, a użycie klinów drewnianych jest niedogodném, brak wsparcia dla grądzieli również jest wadą (**).

c) Pług Angielski Garreta (rs. 20).

Tylko grądziel z pojedyńczą czepigą drewniane, zresztą cały żelazny, krój za pomocą śruby żelaznéj z łatwością może być nastawiony. Głębokość skiby reguluje sztaba przez grądziel przechodząca, na kółku żelaznem ustawiona, na któréj wspiera się grądziel. Do szerokości zaś skiby jest na końcu grądzieli osadzony inny regulator, wedle którego punkt przyczepienia siły pociągowéj w jedną lub drugą stronę dowolnie przenosić można. Odkładnia wichrowata z bardzo łagodném od lemiesza nachyleniem.

Nie można już nic więcéj zapragnąć w tym pługu, chyba żeby czepig było dwie, bo zresztą wszystko tu jest obliczone, każda żądana szerokość i głębokość skiby od razu może być oznaczoną i podług tego pług nastawiony, a do podjęcia, podniesienia i przewrócenia skiby, wymagając najmniejszéj jak tylko to można osiągnąć siły pociągowéj, pozwala więcéj jéj na odkrojenie i poderznięcie skiby obrócić, a ztąd niewątpliwa oszczędność w pociągu, lub przy jego równéj sile głębsza albo sporsza orka.

(*) Grądziel, w miejscu gdzie ma być krój, silnemi ryfami powinna być okutą.

(**) W fabryce Bankowéj p. Rau na Solcu model pługu Dombala i wyrobione w téj fabryce jego pługi, mają grądziel wspartą na przodku o dwóch kołach i osce, na któréj dokładny jest regulator, lecz to znacznie podnosi cenę, bo pług Dombala u p. Rau kosztuje rs. 25.

d) Pług Szkocki Ransona (rs. 33).—Cały żelazny o dwóch cz[illegible] pigach, krój może być podwójny, jeden przed drugim jak w pługa[illegible] Warwickim i Staffordzkim; krój bliższy nastawia się za pomocą śrub, dalszy klinami. Zresztą łączy wszystkie zalety powyższego.

e) Pług angielski do bróźd i przegonów (rs. 31). Próba teg[illegible] pługu na małym rozmiarze gruntu świeżo zoranego, zawleczonego al[illegible] nieuprawnego, nie mogła być dostatecznie okazaną, ale i nie zachodziła tego potrzeba, bo budowa jego każe niewątpliwe mieć przekonanie, że w użyciu najzupełniéj odpowie celowi, i że bruzdy i przegony w każdéj żądanéj szerokości i głębokości wyrobi dokładnie.

Wszystkiemi pługami wykonane próby dowiodły ich doskonałéj orki, i o ile można którym osiągnąć żądaną głębokość i szero[illegible]kość skiby, a lubo co do oszczędności siły pociągowéj i w jakiin[illegible] ona byłaby stosunku, nie były czynione doświadczenia, każdy jednal[illegible] najmniejsze wyobrażenie mający o mechanice, wątpić o tém na chwilę nie może.

Z powyższych przecież pługi Ransona i Garreta spełniając ce[illegible] i wszystkie żądania dokładnéj orki, czyniąc oraz zadość wszelkim żądaniom, bezwątpienia na pierwszeństwo zasługują, i jako doskonałe uważać je należy.

Pomimo to wszakże, z obecnych na próbie, niektórzy Obywatele ziemscy mniemali, że pługi żelazne a szczególniéj Ransona i Garreta są niepraktyczne dla wielkiego ich ciężaru, a ztąd trudności kie[illegible]rowania i zawracania niemi; zaś regulatory do głębokości i szerokości skib zbyt drobnostkowemi uważali.

Zdania tego, jako wspartego na nieznajomości i wprost przeciwnego rozsądnym wymaganiom, podzielać nie można. Bo rzeczywiście tylko w grutach lekkich, niespójnych ani zrosłych, miałkich gdzie lada koszturem, hakiem ziemię przewrócić można, gdzie rolni[illegible]kowi niechodzi o troskliwą uprawę, ani pogłębienie warstwy rodzajnéj, użyć można z korzyścią soch, a w takim razie ciężar pługa [illegible] możność brania skiby żądanéj szerokości i głębokości, byłyby moż[illegible] zbyteczne i niepotrzebne; dla gospodarzy przeto, w takim stanie pra[illegible]gnących utrzymać swe rolnictwo, ulepszonych pługów żelaznych ni[illegible] zalecamy bynajmniéj. Lecz w gruntach ścisłych, tłustych, iłach, rę[illegible]dzinach, zwłaszcza łatwo zasychających, przy uprawie roślin głębokié[illegible] orki wymagających, okopowych, i gdzie nawóz rzędami ma być pod[illegible]kładany, ciężar pługa i możność brania skiby danych wymiarów, s[illegible] bardzo pożądane. Widzimy jak w takich gruntach przy uprawie ugorów trudno pług lekki drewniany wbić w ziemię, i równo w nie[illegible]go utrzymać. Rataje, aby sobie dopomódz, pługi swe obciążają ogromnemi kamieniami, i jeszcze tłoczyć muszą czepigi całą swą siło[illegible] a mimo to, pługi szarpią ich na wszystkie strony i boleść bierze pa[illegible]trzeć na uznojenie i ciężką pracę tych biednych ludzi. O jakże dl[illegible] nich pożądanym byłby pług najcięższy, aby właśnie swym ciężare[illegible] równo się w roli utrzymał, i mniejszym przeszkodom bez ich pomocy się oparł, a ustąpiwszy większym, zaraz do pierwszego wraca[illegible] kierunku. Przenoszenie pługu przy zawrocie również jest niepotrzebném, bo po wyjściu ze skiby, przewrócony na odkładnią, przeci[illegible]gnionym będzie przez inwentarz roboczy, a ratajowi zostaje tylk[illegible] ustawić go po zawrocie aby dobrze wszedł w skibę (*).

Życzyćby więc należało, aby Obywatele ziemscy więcéj myślą[illegible] i dobro ogółu mający na celu, dla poznajomienia swych okolic i po[illegible]prawy własnego gospodarstwa, nabywali pługi najdokładniejsze, t[illegible] jest Ransona i Garreta a przynajmniéj Dombala; tymczasem najwię[illegible]céj są żądane pługi Belgickie, bardzo mało Dombala, a niewiadom[illegible] nic, czy kto zamówił pług Ransona lub Garreta; widać że w tym względzie nie prawdziwa korzyść i użytek, nie udoskonalenie upraw[illegible] przewodniczy, ale jedynie uwaga na niższą cenę. Oby to zdanie było mylném!...

(d. c. n.)

(*) Tym co przywykli do soch i płużyc drewnianych, jesteśmy pewni, że pługi żelazne wydają się tak, jak włościanom używającym wózków bosych, patrzącym na wozy furmańskie, o żelaznych osia[illegible] toczonych, ale też i podobny osiągać mogą rezultat.

OPIS URZĄDZENIA CUKROWNI BURAKOWÉJ.

(Ciąg dalszy).

URZĄDZENIE CUKROWNI NA DOLE.

Wejście do fabryki, do warzelni. Ztąd są drzwiczki od kotłów oczyszczających i jest zarazem wejście po schodkach na galerję koło tychże kotłów będącą. Jest tam kociołek miedziany mały, do grzania wody dla prania płatów od miazgi. Zbiornik drewniany, do moczenia płatów i ich prania. Przybudowka ta służy zarazem do składania zapasu drzewa rąbanego i węgli ziemnych pod kotły.

Skład buraków. Skład ten jest niżéj jak poziom dołu budynku na $1\frac{1}{2}$ łok. w ziemi. Tu buraki zwożą się obrane, oczyszczone i te prosto ztąd są windowane na tarkę.

Izba apparatowa. Tu się mieszczą następujące apparata:

Kotły oczyszczające, są one omurowane na ogniskach. Każdy z nich mieści w sobie 1,200 kwart soku surowego. U spodu każdego jest kran do spuszczania soku służący. Paliska do tych są, od schodów idących na górę do tarki, mają paliska z przybudówki. Do koła tych kotłów jest galerja wzniesiona, na nią się wchodzi po schodkach; przy galerji téj chodzą robotnicy kotłowi. Przy tych kotłach jest skrzynka drewniana, prostokątna, długa łokci 2, wysoka łokci 1 cali 6, opatrzona przykrywą drewnianą, ma kran mosiężny, wybita wewnątrz miedzią, wewnątrz na 8 cali od góry jest osadzona rama drewniana, opatrzona plecionką żelazną, na téj plecionce jest płat flanelowy. Do téj skrzynki schodzą się rury od kotłów, sok z kotłów idący schodzi na skrzynkę, i na płacie flanelowym zostawia męty a czysty dostaje się do wnętrza i ztąd kranem schodzi do dalszego użytku. Skrzynka stoi na podmurowaniu, tak wysoko aby pod kran jéj można było podstawić konew. Komin od kotłów jest w tyle i opatrzony trzema rurami żelaznemi. Wzniesienie muru od kotłów nad poziom podłogi jest łokci 5.

Cedzidła. Cedzidła trzy są żelazne, stojące na podmurowaniu wysokiém łokci $3\frac{1}{2}$. Są zrobione z blachy grubéj na $\frac{2}{3}$ cala, mają wysokości każde po 10 stóp; średnica w całém cedzidle w świetle jest cali 26; u góry mają klapy przymocowane szrubami, otwory te służą do wsypywania kości; u dołu w boku mają takie same owalne otwory jak i u góry, szerokości w owalu cali 14; otwory te służą do wygarniania kości po ich użyciu; klapy tu są podobnie jak i u góry przymocowane szrubami. U dołu w każdém cedzidle jest kran do spuszczania soku służący. Nad dnem dolném a także nad otworem krana jest durszlak żelazny, na ten kładzie się płat flanelowy. Cedzidła te mało u nas są znane, lecz są bardzo zalecające się bo 1° najważniejszy warunek, to jest utrzymanie soku ciepłego, tu się znajduje, tak dalece, że nawet bywa zawrzenie wolne soku, czego się jednak strzedz należy; 2° wysokość ich znaczna, sprzyja prędkiemu i dokładnemu cedzeniu soku; 3° nie trzeba tu przewracać cedzidła dla wygarnienia z niego kości, jak się to dzieje w innych cedzidłach, a wprost otworzywszy klapę kości się wysypią. Ważną tu jest rzeczą aby utrzymywać w czystości takie cedzidła to jest po każdem wyładowaniu go wyszorować dobrze szczotką, maczaną w gorącéj wodzie, i potém jeszcze gorącą wodą go popłukać; w przeciwnym razie gdy się tego zaniedba, można zapuścić kwas, a ten jest bardzo szkodliwy dla soku. Cedzidła te są tak ustawione, że górna ich część wychodzi nad podłogę piętra i ztamtąd się sypią kości do nich.

Zbiorniki drewniane, owalne wybite blachą miedzianą, stoją na podmurowaniu, opatrzone są u dołu kranami i z wierzchu przykrywami, aby sok niestygł. Sok z cedzideł idący schodzi do zbiorników, do pierwszego gęstszy czyli po odparowaniu, do drugiego rzadki czyli po oczyszczeniu. Zbiorniki te są zbiornikami soków przecedzonych.

Pompka ręczna miedziana od której idzie rura aż na pierwsze piętro do cedzideł, służy do wciągania soków do cedzenia. Przy pompce jest zbiornik na soki. Pompka jest poruszana manežem za pomocą machiny kolanowo drążkowéj.

Dwie panwie do parowania i do zgęszczania soku, mające kształt prostokątny, miedziane, u góry są obite żelazną obręczą dla wzmocnienia. Każda opatrzona kranem do spuszczania soku służącym; mają przykrywy drewniane; ze środka tych idą rury 6 calowe wchodzące do parnika i te wyprowadzają parę na dwór. Panwie te są doskonale osadzone na ognisku. Rozmiar tych panwi jest następujący: szerokość cali 50, długość cali 60, wysokość w bokach cali 15.

Dwie panwie krystalizacyjne czyli do gotowania cukru do krystalizacji. Nadto jest panew Hamburgska, kulista miedziana. Rozmiar téj panwi jest: średnica dna cali 50, wysokość w bokach cali 12, opatrzona dziobem długim cali 22, służącym do zlewania cukru, gdyż panew ta jest ściągana z ognia. Dno ma grube $\frac{1}{4}$ cala, dla tego aby się nie tak łatwo cukier przypalał. Druga panew jest taka sama jak kotły do parowania, gdyż ona zarazem służy i do odgotowywania soku.

Pod wszystkiemi kotłami są ogniska opatrzone ciągami ośmioma. Panwie nie są wmurowane i dwie tylko stoją na ogniu. Dno panwi nad spodem paliska jest 12 cali.

Skrzynia drewniana prostokątna, służy do moczenia i mycia form. Długa łokci 6, szeroka łokci $1\frac{1}{2}$, głęboka $1\frac{1}{2}$ łokcia; napełniona jest wodą; u dołu opatrzona kranem do spuszczania wody zabrudzonéj.

Zbiornik na wodę w posadzce zrobiony, wymurowany z cegły; do niego schodzi woda czysta na potrzeby, rynnami idącemi od stawu będącego blisko fabryki.

Zbiornik okrągły na 2,000 kwart wody, któren jest wzniesiony na rusztowaniu, kran od niego przechodzi na tarkę, gdzie się bierze woda do glinki, i do mycia plecianek i t. p.

Nalewalnia. Miejsce gdzie się formy nalewają. Ciepło tu się zawsze utrzymuje 18° Reaum.

Zbiorniki do cukrów.—Zbiornik miedziany do zlewania cukru ugotowanego i z niego potém wylewa się na formy. Cały jest miedziany, na biało polewany; rozmiar jego jest taki: wysokość cali 30, średnica górna i dolna cali 48. Zbiornik duży drewniany, wybity wewnątrz blachą cynkową. Służy on do zlewania syropów gotowanych i ztąd się nalewa w formy lub skrzynki.

Z téj sali schody na górę do form.

Skład mączki cukrowéj. Tu mieści się skład mączki, wapna do oczyszczania, waga do cukru, wapna, oraz młynek do mielenia mączki. Młynek ten składa się z walca drewnianego średnicy cali 14, długości cali 21; na nim jest blacha żelazna, zębiona, i nią obity jest ten walec; walec osadzony na osi żelaznéj w panewkach umieszczonéj; na osi jest koło rozpędowe żelazne z korbą. Cały ten walec, mieści się w postumencie drewnianym, w którym się znajdują szuflady wysuwane, w nie mączka spada; nad walcem jest kosz drewniany, w któren się kładzie cukier, a walec cukier trze o boki tego kosza, które są wybite blachą żelazną. Dwóch ludzi porusza ten młynek. Mączka zsypuje się w zbiornik drewniany płaski i przesiewa się.

Skrzynki Schützenbacha. Dwie izby przeznaczone są na skrzynki. Mieści się tu do 100 skrzynek, jedne na drugich ustawione. Obie te izby są ogrzewane piecykiem żelaznym. Przy skrzynkach stoją zbiorniki prostokątne, długie a wązkie, wybite blachą cynkową; w nie melas z skrzynek schodzi.—Skrzynki są zrobione z drzewa, wybite blachą cynkową, mają dwa dna, jedno zwykłe, drugie od pierwszego na 1 cal odległe, zrobione z gęstéj tkaniny drucianéj; pod tém dnem jest rurka do odprowadzania melasu przeszłego przez tkaninę. U wierzchu są szersze i u dołu węższe, kształt kwadratowy.

Na dole fabryki znajdują się jeszcze: Skład cukru gotowego. i izba dozorcy fabryki.

Kaloryfer czyli piec służący do ogrzewania całéj fabryki; przechodzi on na góry i otworami ciepło wyprowadza. Ognisko jest w skrzynce żelaznéj; zresztą w całym piecu jest próżnia, od ogniska idzie otwór do komina; w próżni pieca powietrze się ogrzewa i rozprowadza po cukrowni; są znowu inne otwory do wyciągania z sal powietrza zimnego. Nad piecem tym jest na piętrze suszarnia, zrobiona na sklepieniu o któréj późniéj będzie mowa.

Skład na wytłoczyny. Tutaj przez drzwi od tarki będące zsypują się wytłoczyny, i potém fury je zabierają.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk 5 lipca. Na tutejszéj giełdzie zbożowéj wystawioném było na sprzedaż, oprócz pozostałości z poprzedniego targu, około 800 łasztów powiększéj części pszenicy. Z tego, według ostatnich doniesień sprzedano 250 łasztów pszenicy przy bardzo żywéj chęci do kupna, a późniéj jeszcze 300 łasztów zbytych zostało po cenach jakie przed dwoma tygodniami notowane były, to jest: z podwyższeniem o 25 zł. gd. nad płacone przed kilku dniami. Wiadomemi są następujące ceny: za piękną polską pszenicę 132—135 fun. w kilku gatunkach, zapłacono po 430, 445 i 450 zł. gd. łaszt, a nawet po 455 zł. gd. (zł. 30 gr. 10 korzec), Za pośledniejsze gatunki płacono 125 do 131 fun. po 340, 370, do 400 zł. gd. łaszt (zł. 26 gr. 20). Za 140 łasztów 123—124 funtowego żyta zapłacono po 180 do 185 zł. gd. (zł. 12 gr. 10 korzec). Za 30 łasztów 107 do 109 funtowego jęczmienia po 317 zł. gd. Treść doniesień z zagranicy w stanie naszéj powietrzni tak silne znajduje poparcie, że panujący ruch na tutejszéj giełdzie zbożowéj pomimo nieustannego zamknięcia portów niemieckich, zupełnie jest uzasadnionym; pogoda i stan powietrza od 3 lub czterech tygodni w ogólności są zupełnie jesienne, jednakże wielkie deszcze nie padają, a to już teraz wywrzeć musiało szkodliwy wpływ na przyszłe zbiory, co zresztą i doniesienia zupełnie potwierdzają.

W E Ł N A.

Królewiec 29 czerwca. Doniesienie o wełnie. Na tegoroczny jarmark tutejszy przywieziono około 10,000 cent. wełny, z téj jednak około 8,500 cent. na poprzednie kontrakty było sprzedane. Ponieważ zaś i pozostałe z roku zeszłego zapasy wełny na początku jarmarku prawie całkiem zostały rozebrane, zatém na sprzedaż jarmarczną pozostało rzeczywiście tylko 1,500 cent., powiększéj części wełny średnio cienkiéj, średniéj a mało bardzo cienkiéj. Wymycie było zupełnie dobre. Kupców nie wielu przybyło, z zagranicy kilku nadreńskich; jednakowoż krajowi fabrykanci, całą na sprzedaż pozostało ilość między siebie rozebrali, i to płacąc ceny o 15 do 25 tal. na cent. wyżéj nad zeszłoroczne. Porównanie tegorocznych cen z zeszłorocznemi na te same gatunki następny okazuje wypadek:

1848 r.	1849 r.
33 do 35 tal.	50 do 55 talarów
38 — 40 tal.	56 — 60 „
44 — 48 tal.	65 — 70 „
50 — 55 tal.	70 — 85 „

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 7 lipca 1849 roku.	żądają	płacą
P A P I E R Y.		
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	—	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	104¾	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	70¼	70
„ Listy Zastawne	—	—
„ Listy Zastawne nowe.	92	91½
„ Obligacje Udziałowe	99½	—
„ Obligacje 500 złotowe.	74¼	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	75	74½
lit. B. 200 „ . . .	—	13¼
procentowe „ . . .	—	—

Średnie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 7 lipca r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	2	47½	
Pszenicy ditto	4	49½	
Grochu polnego	2	32½	
„ cukrowego	2	85—	
Fasoli. . . .	3	82½	
Gryki. . . .	2	12—	
Jęczmienia . .	2	28½	
Owsa . . .	2	46—	
Mąki pszen. pr.	6	30—	
ordyn. kor. 6 ćw.	6	46½	
„ żytn. pytlo.	3	30—	
grycz. kor. 4 ćw.	2	70—	
Kaszy jaglannéj.	6	15—	
„ grycz. zw.	5	13½	
„ drobnéj.	7	23—	
„ jęcz. perło.	8	31—	
„ „ ordyn	4	58—	
Siana cet. 100 f.	—	69—	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	29—	—	— —
Siana fura 1 k.	2	40—	4	5—
„ „ 2 k.	4	20—	6	75—
Słomy fura zw.	1	50—	2	20—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	90—	62	10—
„ średni.	28	35—	36	— —
„ lichy.	21	60—	27	45—
Cielę. . .	1	80—	3	60—
Baran. . .	1	95—	2	62½
Wieprz dobry.	14	— —	27	— —
„ średni.	10	50—	13	50—
„ lichy.	7	10—	10	— —
Masła funt.	—	13½	—	— —
Słoniny „	—	11—	—	— —
Kartofli korzec	1	24—	—	— —
Okowity garn.	1	1½	—	— —
Szumówki gar.	—	60—	—	— —

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 312 z różnych miejsc królestwa sztuk 143 ogółem wołów sztuk 455 wieprzy 713 cieląt 1417 baranów 410 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 586 wieprzy 447 cieląt 1389 barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 lipca 1849 roku		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	95—	85	95—	40—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	144	75—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	6 -	55—	6—	52½
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	99—	50 -
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	25—	100	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały. . .		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe .		—	—	—	—
ditto stare ważne .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty .		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		—	—	72—	50—
„ „ „ 4% rs. .		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100 .		14—	72½	14—	70—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. na — złp. .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 2½